

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY
SPRAWOM
WIOŚLARSTWA
ŻEGLARSTWA
PŁYWACTWA
TURYSTYKI WODNEJ
JACHTINGU MOTOROWEGO

Ex oriente lux...

Zdecydowane stanowisko, zajęte przez Zarząd Polskiego Związku Związków Sportowych, i uchwały Zjazdu Wizytorów Wychowania Fizycznego w szkołach, o których pisaliśmy w ostatnim numerze Sportu Wodnego zaczynają przynosić owoce. W jednym z pism codziennych wyczytaliśmy:

Piękna inicjatywa. Sprawa sportu w szkołach stoi obecnie na martwym punkcie. Wiele się mówi i wiele się pisze o konieczności usportowienia młodzieży. Wszyscy jednogłośnie stwierdzają potrzebę zasadniczych reform. Brak jednak ludzi, którzyby rozpoczęli działalność od czynu, stoi na przeszkodzie do naprawy zła.

Obecnie mamy do zanotowania pierwsze przełomowe inicjatywy. Pochodzą one z kuratorium wileńskiego szczęśliwym inicjatorem jest inspektor w. f. przy kuratorium wileńskim prof. Czyżewski.

Według zatwierdzonego już przez władze szkolne planu w Wilnie w dniach 5 i 6 stycznia 1935 r. odbędą się pierwsze ogólnoszkolne mistrzostwa narciarskie Polski. Do zawodów zgłoszą się wszystkie Kuratoria Szkolne. Każde z nich reprezentowane będzie przez trzech czołowych uczniów-narciarzy, którzy walczyć będą o tytuł narciarskiego mistrza Polski szkół średnich.

Pozatem prof. Czyżewski projektuje urządzenie, w pierwszych dniach stycznia, pierwszych mistrzostw Polski w hokeju i łyżwiarstwie drużyn szkolnych z całego kraju.

Miejmy nadzieję, że piękna inicjatywa pobudzi do czynu innych, którzy mają możliwość rzucenia nowych myśli i zrealizowania ich dla dobra sportowców-uczników.

Brawo zacy i dzielny p. Profesorze! Witamy w Panu niezmiernie cennego sprzymierzeńca w naszej walce o uzdrowienie ducha naszej młodzieży zapomocą sportu. Widać, że zrozumieliśmy się doskonale i nie potrzebujemy się wzajemnie przekonywać o zbawienności Pańskiej inicjatywy. Wyczytał Pan prawdopodobnie razem ze mną kartki z bardzo niedawnej podróży jednego z naszych wybitniejszych literatów do Anglii i jego zachwyty nad cudownym wyrobieniem i dyscypliną angielskiego społeczeństwa, które znakomity nasz podróżnik zupełnie słusznie przypisuje w głównej mierze wychowaniu fizycznemu młodzieży angielskiej w szkołach i częstym zawodom międzyszkolnym w różnych sportach, w których młodzież, oprócz hartowania ciała i

charakteru uczy się zasad „fair play”, szacunku dla przeciwnika i zaprawia się do walki nie tylko z przeciwnikiem, ale z własnymi ułomnościami.

Jestem przekonany, że z drogi na którą Pan wstąpił nie da się Pan sprowadzić argumentami o odciąganiu młodzieży przez ćwiczenia sportowe od nauki, gdyż jako wychowawca, z własnego doświadczenia wie Pan doskonale, że wypoczęty w czasie ćwiczenia fizycznego umysł tem łatwiej przyswoi sobie wiadomości naukowe, nie pozwoli też się Pan zastraszyć twierdzeniem, że sporty brutalizują młodzież, na dowód czego będą Panu mówili, że podczas tych nielicznych spotkań międzyszkolnych czy to w siatkówce, czy piłce nożnej, czy koszykówce zachodziły bardzo niemiłe objawy zdzieczenia młodzieży na boisku. Wiemy obydwaj, że i ten argument nie wytrzyma bliższej krytyki, gdyż tak, jak wygłodzony człowiek będzie jadł łapczywie i nieestetycznie, a normalnie odżywiany zachowuje się przy jedzeniu ładnie i kulturalnie, tak i bujny temperament młodzieży w zbyt rzadkich spotkaniach wyładowuje się w sposób niewłaściwy, a przy częstszych zawodach utemperuje się do odpowiedniego poziomu, zresztą winą ekscesów najczęściej jest nieodpowiednie sędziowanie w tych sportach, gdzie wygrana często bardziej zależy od decyzji sędziego, niż od umiejętności zawodników, czego nigdy nie ma tam, gdzie decyduje stopper i miara, jak przy lekkiej atletyce, regatach wioślarskich, zawodach narciarskich łyżwiarskich i t. p. Powie Pan napewno, a wszyscy logicznie i rozumnie myślący ludzie Panu przytakną, że jeżeli dzisiaj najwyższe Władze szkolne mają tęgie kłopoty, z powstawaniem tajnych związków, z wykoszlawieniem idei Legionu Młodych i razem z nim idącej Straży Przedniej, względnie rozpowszechnianiem się O. N. R. wśród naszej młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, to w znacznej mierze przyczyną tego jest zaniedbanie wychowania fizycznego, i wręganie podatnej, na skutek tego zaniedbania i łatwo entuzjazmującej się młodzieży do rydwanu politycznego z niczem nie liczących się stronnictw politycznych. W konkluzji niech nam będzie wolno mocno ucisnąć pańską zacną dłoń p. Profesorze i życzyć Panu z całego serca jaknajwiększego powodzenia na tej drodze—zawsze szczerze i z zapałem obok Pana kroczyć będziemy.

Jerzy Bojańczyk

